

**Piłkarze
wracają
do ligi**



► Str. 12

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► Str. 10

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 412 | 16.10.2015 r.

Sprzedaż gdańskiej wody cieszy Francuzów

Kolejny rok przyniósł wysokie zyski dla Saur Neptun Gdańsk, przedsiębiorstwa zajmującego się sprzedażą wody gdańszczanom, w większości należącego do Francuzów z regionu Île-de-France. Jak to się robi w Gdańsku?

► Str. 3

Redakcja Miasto Gdańsk czyli władza absolutna

Z Grzegorzem Strzelczykiem, liderem klubu PiS w Radzie Miasta Gdańsk i kandydatem tej partii w wyborach do Sejmu w okręgu gdańskim rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Bogata oferta mieszkaniowa w ERGO Arena

W dniach 17-18 października w trójmiejskiej ERGO ARENIE odbędzie się druga gdańska edycja Targów Mieszkaniowych Nowy DOM Nowe MIESZKANIE. Będą to największe Targi mieszkaniowe na rynku Trójmiejskim w ciągu ostatnich lat.

► Str. 6

Co się dzieje w PO-morskiej weterynarii?

Do wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego (teraz PO, wcześniej PZPR) trafiła kolejna skarga na działalność Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Zawiadomienie w sprawie trafiło także do prokuratury rejonowej w Wejherowie. Kontrola Głównego Lekarza Weterynarii wykazała, że działania podejmowane na Pomorzu uchybiały zasadom legalności i rzetelności.

► Str. 8

Ulotny konkret Zdzisława Brodowicza



Zdzisław Brodowicz. Sędziwy, siwy pan, rocznik 1925. Należy do grona najstarszych absolwentów sopockiej PWSSP. Dziś jeszcze żyje ich niewielu: Władysław Jackiewicz, Boguchwała Bramańska, Ewa Hoffman-Rosińska, Eleonora Jagaciak-Baryłko, Zofia Polasińska-Tee i Longin Zaczekiewicz.

► Str. 8

3.  Andrzej
Jaworski



**#WYBIERAM
#POMORZE**

PiS

F(ig)raszka

**Ponoć chłop
co łamie sztaby
Względem bab
jest całkiem słaby
Nic dziwnego,
że trzy Sztaby
Mają na swym czele baby
W jednym nęci Ewa Peron
Witalnością oraz cerą
W drugim jest
Beata Szydło
Niczym złoto i kadzidło
Baśka to lewicy cud
Z ust jej chce się
spijać miód
Petru choć się
"strasznie wozi"
Tym trzem babom
nie zagrazi**

Liczba

410/26

tytu kandydatów ubiega się o 26
mandatów poselskich na Pomorzu

19/6

tylko 19 chętnych na 6 mandatów
senackich na Pomorzu

43 500 zł

maksymalna wpłata na koszty
kampanii

Cytat tygodnia

- Ryszard Petru nie ujawnia
finansów swojej partii (...) Jak
partia jest nowa, nie ma
żadnego majątku, nie ma
subwencji no to jakim
cudem komuś, kto jest takim
typowym słupem, bo nie ma
majątku, udziela się
2 miliony kredytu? (...) Kto
poręczył ten kredyt, jak on
jest zabezpieczony?

- Paweł TANAJNO (Kukiz15),
kandydat na posła w okręgu
gdańskim
w "Rozmowie kontrolowanej"
przez red. Jacka Naliwajka
(RADIO GDAŃSK)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń



„Czy sankcje nakładane na właścicieli pojazdów za uchylanie się od obowiązku wskazania osoby, której powierzono pojazd do kierowania w czasie, gdy urządzenie rejestrujące ujawniło wykroczenie – są zgodne z prawem?”

Od wielu miesięcy trwała dyskusja na temat obowiązku jaki ciąży na właścicielach pojazdów odnośnie tego, czy powinni oni na wezwanie organu (Staży Miejskiej, Policji) wskazywać komu powierzyli pojazd w czasie, gdy urządzenie rejestrujące ujawniło wykroczenie. Dla przeciętnego obywatela odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista, gdyż na skutek znacznego upływu czasu, który nierzadko dzielił moment zarejestrowania wykroczenia i skierowania żądania do konkretnego obywatela, nie sposób precyzyjnie określić kto akurat jechał wskazanego dnia pojazdem, którym dokonano przekroczenia prędkości.

Tymczasem 30 września 2015 r. zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego RP (sygn. akt K 3/13), w świetle którego art. 96 § 3 w zw. z

art. 92 § 1 Kodeksu wykroczeń jest zgodny z przepisami Konstytucji RP (w tym z art. 42 §§ 2 i 3 oraz art. 31 i 32), co w gruncie rzeczy oznacza,

nie powinni „wyręczać” organów ścigania z tego obowiązku. Co więcej, art. 96 § 3 kw niejako narusza prawo każdego obywatela do obro-

Donoszenie konstytucyjne

iz dotychczasowe dyskusje na temat możliwości domagania się informacji od właściciela pojazdu odnośnie tego komu powierzył on pojazd do korzystania, są właściwie bezpodstawne. Wyrok Trybunału utrzymuje w stanie prawnym przepisy, które mocno kontrastują z prawami obywatelskimi i wolnościami zawartymi w Konstytucji RP. Chodzi w tym wypadku o między innymi o prawo do obrony, prawo do rzetelnego i uczciwego procesu, czy wręcz pryncypialną zasadę domniemania niewinności.

Niejednokrotnie stykamy się z taką sytuacją, iż właściciel pojazdu wobec którego Policja lub Straż Gminna wystosowała żądanie wskazania sprawcy, musi donieść „sam na siebie”. Tymczasem do udowodnienia określonego wykroczenia zobligowane są określone organy i obywatele

ny i rzetelnego procesu, gdyż jakiegokolwiek działania podejmowane przez właściciela pojazdu w celu obrony i tak będą skazane na niepowodzenie, gdyż w świetle tego przepisu „musi” on wskazać osobę która prowadziła w inkryminowanym czasie pojazd, albowiem w przeciwnym razie będzie zmuszony on ponieść określoną karę (w tym wypadku będzie zobligowany do zapłaty grzywny, po uprzednim skazaniu w postępowaniu „wykroczeniowym”).

Wyrok ten w pośredni sposób podważa zasadę „in dubio pro reo” – tzn. nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego/obwinionego – w tej sytuacji właściciela pojazdu, który nie wskazał osoby kierującej pojazdem. Przytoczona zasada jest ściśle powiązana z zasadą domniemania niewinności. W przypadku

gdy Policja/Straż Miejska nie jest w stanie wykazać kto jechał określonym pojazdem którym przekroczono dozwoloną prędkość, brak jest podstaw do ukarania właściciela pojazdu, zaś moment gdy obywatel odmawia podania wskazania osoby prowadzącej jego pojazd, nie powinien stwarzać negatywnego stanu prawnego po jego stronie.

Podsumowując sytuacja w której Trybunał Konstytucyjny wydaje orzeczenie w którym stwierdza zgodność art. 96 § 3 kw z przepisami Konstytucji RP, musi budzić zdziwienie społeczeństwa, które oczekiwało pozytywnych zmian w tym zakresie. Wyrok Trybunału nie wpłynie z pewnością „pozytywnie” na linię orzeczniczą Sądów, które będą orzekać na niekorzyść obywatela, a warto wspomnieć, iż sytuacje w których Sądy orzekały w tego typu sprawach „na korzyść” obywatela, nie były wcale odosobnione (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III KK 431/13).

Wojciech Czeszejko – Sochacki

prawnik
Kandydat do Sejmu w Okręgu
25 z listy Zjednoczonej Lewicy
pozycja 8

Okiem Borowczaka



nymi biurowcami oraz zalali resztę asfaltem.

Efekt tej pracy jest znakomity, pracownicze ogródki działkowe są prawnie zabezpieczone, działkowicze zado-

zabytków w Gdańsku, który w powszechnej opinii zaniebyszał należytą ochronę zabytków.

Poświęcając dziesiątki, a raczej setki godzin na spo-

cel. Warto wspomnieć, że jest to najstarszy kościół w Europie, bo z 1340 roku, o konstrukcji szkieletowej. Z dumą mogę stwierdzić, że tą rundę z urzędniczą bezmyślną rutyną wygrałem, a w zasadzie wygrała kultura polska.

Również gdańscy bursztynnicy mogą potwierdzić, że wiele czasu spędziłem we współpracy z pełnomocnikiem prezydenta Gdańska, aby bursztyn stał się formalnie skarbem narodowym, na równi ze srebrem i złotem. Działania te przyniosły pożądaną efekt. Bursztyn jest oficjalnym dobrem narodowym podlegającym promocji przez państwo polskie.

Ten zarys działań w mojej służbie jako posła na Sejm RP, przedstawione w czterech odcinkach, to tylko wycinek całokształtu mojej pracy, którą chcę kontynuować w następnej kadencji. Chcę służyć tak, aby każde działanie było ukierunkowane na człowieka, na polepszenie jego bytu i codziennego funkcjonowania. Proszę Państwa o ponowne zaufanie.

Jerzy Borowczak

Kontynuując rozliczenie się przed wyborcami z powierzonego mi mandatu posła na Sejm RP w kończącej się VII kadencji, przedstawię m.in. zarys moich działań w Zespole ds. Rodzinnych Ogródków Działkowych. Może dla wielu wydać się to mało istotne i bez znaczenia. Jednak dla milionów działkowców w Polsce, którzy w zdecydowanej większości to ludzie żyjący w blokowiskach w największych miastach, jest to najczęstszą jedyną kontakt z namiastką natury i jedyną formą rekreacji. Są to w absolutnej większości ludzie starsi.

Pracowaliśmy w tym zespole nad projektem obywatelskim, chroniącym pracownicze ogródki działkowe. Toczyliśmy ciężki bój, bo zakusy na tereny działkowców były ogromne. Są to bardzo często lokalizacje atrakcyjne, szczególnie dla developerów, którzy najchętniej zabudowaliby te zielone tereny, kolej-

woleni, a i ja mam ogromną satysfakcję, że przez moją służbę pomogłem kilku milionom ludzi w dostępie do malej zielonej oazy. Dzięki temu nasze miasta zostaną zielone, a nie betonową pustynią.

Wiele czasu poświęciłem na minionej kadencji na pracę służącą ochronie naszego dziedzictwa kulturowego, naszych zabytków. W związku z licznymi protestami obywateli i organizacji pozarządowych, zaangażowałem się w odwołanie wojewódzkiego konserwatora

tkania, rozmowy i konsultacje na wspieranie wszystkich prac renowacyjnych i inwestycyjnych, Bazyliki Mariackiej i Bazyliki św. Brygidy w Gdańsku. Chyba największą część czasu poświęciłem aby ratować XIV wieczny kościół pod wezwaniem św. Szymona i Judy Tadeusza w Gnojewie (powiat malborski). W tej perelce kultury narodowej i sakralnej, próbowano zatrzymać prace renowacyjne i wstrzymać z rekomendacji wojewódzkiego konserwatora zabytków fundusze na ten

Personalalia



✓ **Maciej Kosycarz** obchodził jubileusz 25. lat pracy z aparatem fotograficznym. Debiutował na łamach "Głosu Wybrzeża" jako... sześciolatek publikując zdjęcie

Stanisława Michalskiego, gwiazdy teatralnej i... świętego bramkarza z meczów aktywności, którymi publiczność pomorska pasjonowała się w latach 70. i 80. ub. wieku jak teraz prezenterzy TVN-u potyczkami z TVP. W I. 90 etatowo związał się z "Głosem Wybrzeża" przejmując miejsce w redakcji po swoim ojcu Zbigniewie Kosycarzu, który przez kilkadziesiąt lat codziennie dokumentował wydarzenia wszelkiej rangi i zawsze miał przy sobie aparat fotograficzny. Obdarowany przez zarząd spółki wydającej gazetę nieuporządkowanym lecz obfitym archiwum ojca, uczynił Maciej Kosycarz z tysięcy negatywów ważne aktywa swojej agencji fotograficznej. Skomercjalizował je w cyklu albumów "Fot. Kosycarz", przygotował też wystawę "Zwykłe miasto - Gdańsk w obiektywie ojca i syna", którą pokazał m.in. w Budapeszcie, Mostarze, Belgradzie i Kalmarze. Podobnie jak ojciec ma świetne relacje z panującą władzą. Zbigniewa Kosycarza nagradzano Krzyżem Kawalerskim w 1973 i Oficerskim w 1983, pozwolono także na zrobienie unikalnego zdjęcia papieżowi pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców, które przeszło do historii. Macieja Kosycarza władza nagradza według standardów współczesnych co życia nie utrudnia.

L. Miller z pokładu ORP Bielik

Redaktor Michał Sielski z portalu trójmiasto.pl był łaskaw pomówić szefa SLD, posła Leszka Millera, że raptem raz na cztery lata powraca mu pamięć o Gdyni i losach Marynarki Wojennej RP. Raz na cztery lata, albo i rzadziej, ktokolwiek z portalu pojawia się na konferencjach prasowych polityków SLD. Separując starannie swoich czytelników od wiedzy o funkcjonowaniu socjaldemokracji na Pomorzu, redakcja kształtuje wiedzę o politycznej okolicy według własnych pragnień, a pomija wydarzenia, które pomijać jest jej z jakiś względów wygodnie. Terytorium bez lewicy wydaje się widocznie bardziej powabne. Ponieważ portal jest prywatny, dobiera wydarzenia według swoich upodobań i namiętności, co jest uprawnione dopóki się nie kłamie. Kłamstwem zaś jest, że Leszek Miller z Gdynią ma kontakt raz na cztery lata. Można to łatwo sprawdzić w kalendarzu posła, liczbie jego wizyt na Pomorzu, w biurach terenowych, powiatach, spotkaniach poselskich i mnogich konferencjach prasowych.

Jako marynarz podwodny z ORP Bielik Leszek Miller ma wobec Marynarki Wojennej RP sentyment dożywotni i wszelkie przejawy niegodziwości wobec tej formacji, zwłaszcza alokacje jej dowództwa do stolicy, zwalczał jako pierwszy. Raz na cztery lata przeczytał natomiast o sobie to czego w zgodzie z faktami napisać się nie da.

(G)



Browarnia
Hotel Gdańsk
★★★★

**SPECJALNIE UWARZONE
LIMITOWANE PIWO OKTOBERFEST**

**WYŚMIENITE SPECJAŁY KUCHNI
BAWARSKIEJ I GDAŃSKIEJ**

CODZIENNIE BIESIADNA MUZYKA NA ŻYWO



XVIII wieczny Spichlerz • Yachting z XXI wieku • Centrum biznesowe • 4 nowoczesne sale konferencyjne
• Marina jachtowa • Ekskluzywne Med SPA w unikalnej lokalizacji • Mini browar Browarnia Gdańsk

Hotel Gdańsk. ul. Szafarnia 9 przy marinie jachtowej
tel. +48 58 300 17 17. www.hotelgdansk.pl

Sprzedaż gdańskiej wody cieszy Francuzów

Kolejny rok przyniósł wysokie zyski dla Saur Neptun Gdańsk, przedsiębiorstwa zajmującego się sprzedażą wody gdańszczanom, w większości należącego do Francuzów z regionu Île-de-France. Jak to się robi w Gdańsku?



Rentowność sprzedaży był na poziomie 8 proc. Dostarczanie wody to zatem dobry sposób na biznes.

Rok 2014 spółka SNG zamknęła na pokaźnym plusie, z zyskiem 15 524 601 zł. W 2013 r. zysk był nieco wyższy i sięgnął 16,8 mln zł.

Spółka SNG odnotowuje od lat zyski. W 2010 r. zysk netto ze sprzedaży wody sięgnął 9,5 mln zł., w 2011 - 10,8 mln zł. W rekordowym dla SNG 2012 roku zysk wyniósł prawie 20 milionów złotych netto.

Na koszty działalności operacyjnej firmy składa się głównie koszt czynszu dzierżawnego za wynajem infrastruktury do przesyłu wody i ścieków od miejskiej spółki Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna, właściciela infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, powołanej w grudniu 2004 roku.

Tym razem SNG zwiększył wydatki na reprezentację. Z 56,9 tys. zł w 2013 r. do 83,7 tys. zł w ub.r.

Prezes spółki Serge Bosca i jego zastępca Jacek Kieloch mogą być dumni, a francuski właściciel gdańskiej wody (w 51 proc. udziałów w SNG) mógł zanotować wpływ prawie 7,8 mln zł z tytułu dywidendy (7 720 905 zł). Do gdańskiej kasy (49 proc. udziałów) wpłynęło nieco mniej bo 7 418 125 zł.

Z tytułu wynagrodzenia panowie Bosca i Kieloch pobrali łącznie 1 091 096 zł. wynagrodzenia brutto. Wypada więc średnio po około 46 tys. zł miesięcznie na członka zarządu.

Za swój wysiłek członkowie zarządu SNG otrzymali nagrody – łącznie 195 383 zł. To o 30 tys. więcej niż w 2013 r., chociaż tym razem zysk był nieco mniejszy.

Jako, że większościowy pakiet akcji ma francuski koncern Saur International z siedzibą w Guyancourt (28 tys. mieszkańców) to przedsiębiorstwa z mniejszościowym pakietem akcji po stronie gminy nie obejmuje „ustawa kominowa”.

Nad działaniami zarządu SNG czuwa siedmioosobowa Rada Nadzorcza. Zasiada w niej czterech Francuzów i trójka reprezentantów Gdańska. Pracami rady kieruje Anna Machnikowska. Jej członkowie w 2014 roku zainkasowali w sumie 520 251 zł. Wypada więc na rok po 74,3 tys. zł na każdego z jej członków.

ASG

Dni Chryzantemy

22 X – 31 X 2015

na terenie Pomorskiego Centrum
Hurtowego w Gdańsku

 **Rėnk**

Bogata oferta
chryzantem ciętych
i doniczkowych
prosto od
producentów



Redakcja Miasto Gdańsk czyli władza absolutna

Z Grzegorzem Strzelczykiem, liderem klubu PiS w Radzie Miasta Gdańska i kandydatem tej partii w wyborach do Sejmu w okręgu gdańskim rozmawia Artur S. Górski



- Premier Kopacz w ubiegły poniedziałek obwieściła otwarcie Gazoportu w Świnoujściu i uniezależnienie od dostaw gazu ze Wschodu. Czyżby? Pierwsze tankowce ze skroplonym gazem wpłyną do Świnoujścia nie wcześniej niż w grudniu bieżącego roku.

- Litwini to są jednak nawiśni (śmiech). Kiedy przed rokiem otwierali swój Gazoport, czyli terminal LNG w Kłajpedzie, dzięki któremu Litwa stała się mniej zależna od dostaw gazu z jednego kierunku, to przypłynął statek z LNG i został rozładowany. Litwini nie wiedzieli, że można otworzyć Gazoport bez statku i nawet bez gazu. W wykonaniu premier Kopacz odbyło się przedstawienie, które obraża

inteligencję Polaków. Jest to - niestety, także hucpa z bezpieczeństwa energetycznego kraju. Ten kolejny wyborczy strzał w kolano PO po raz kolejny tą formację ośmiesza.

- Czy podobnie nie ośmieszył się Gdańsk odsprzedając komunalny majątek innej komunalnej firmie, jak miało to miejsce w przypadku GPEC, który dzisiaj jest w rękach lipskiego komunalnego LVV? Kolejny rok przyniósł pokąźnię zyski przedsiębiorstwu a do lipskiej kasy popłynęła godziwa dywidenda w milionach euro. Czy takie pseudo-prywatyzacyjne potraktowanie majątku gdańszczan to był efekt kompleksu zaścianka, zapatrzenia na tak zwany Zachód, czy dynamicznej polityki niemieckiej na pomorskim rynku?

- To jest niestety problem całej transformacji. Czas po 1989 roku nie był, jak chciał to widzieć były już prezydent Komorowski, „złotym wiekiem”. To jest raczej wiek budowania republiki bananowej w środku Europy. Na to nakładają się kompleksy. Pierwsze tzw. prywatyzacje robione jeszcze za premiera Mazowieckiego i wicepremiera Balcerowicza przy udziale ministra przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego były oparte na ustawach z końca PRL i na wbijanym nam do głów przekonaniu, że w Polsce nie ma kapitału ani też know-how, czyli konkretnej wie-

dzy i doświadczenia. Jedno i drugie nie było prawdziwe. Głównie jeśli chodzi o know-how. Z tego przekonania brał się ów kompleks typowy dla republiki bananowej, a uwzględniając warunki klimatyczne, bardziej republiki jabłkowej (śmiech).

- W 1989 r. zaaplikowana nam została terapia szokowa. Dumni z odzyskiwanej demokracji, byliśmy jak dzieci. Ale wróćmy na gdańskie podwórko...

- Jeśli chodzi o GPEC to zadziałał zlepek dwóch czynników. Byłem wówczas w komisji przetargowej i widziałem dokładnie co i jak się odbywało. Pierwszą przyczyną dla której Miasto chciało się pozbyć tego przedsiębiorstwa był fakt, iż nie potrafiło nim zarządzać. Po drugie Gdańsk łapczywie potrzebował wtedy i potrzebuje dzisiaj środków budżetowych. Postanowiono więc upiec dwie pieczenie na jednym ogniu, czyli pozbyć się problemów zarządczych, z którymi sobie Miasto nie radziło, a z drugiej strony zapewnić wpływ finansowy do budżetu. I tą drogą Miasto, czyli prezydent Paweł Adamowicz i Platforma Obywatelska, wybrało. W 2003 roku, w którym jeszcze to Miasto zarządzało GPEC wygenerował on stratę rzędu 50 milionów złotych, by

rok później po zmianie właściciela i zarządu spółka ta wygenerowała na plus 5 milionów złotych w nowej sytuacji. Jak na dłoni widać, że owe Miasto nie potrafiło zarządzać.

- Nie przeszkadza to tej samej ekipie zarządzać przez kolejne kadencje. Czy nie jest więc sensowne wprowadzenie kadencyjności władz samorządowych ograniczając je do dwóch, skoro taka kadencyjność obowiązuje choćby wybranego w powszechnych wyborach prezydenta RP, czy sądownictwo?

- Tworzy się czasem wokół władza dwór i traci on kontakt z rzeczywistością. Tak się po prostu dzieje. Patologiczne tendencje pojawiają się nawet wbrew jego intencjom czy woli. Samorządy są wyjęte spod tej ogólnej zasady konstytucyjnej ograniczającej ilość kadencji. Mimo, że prezydent, szef NIK, prezes NBP, prezesi sądów podlegają takim obwarowaniom pełniąc je przez maksimum dwie kadencje. Nie rozumiem tego. Niemal wszędzie wytworzyły się lokalne koterie...

- Sprawują one władzę w sposób nieefektywny?

- I owszem. Za nami 25 lat

samorządu terytorialnego. Czas by władza wykonawcza, czyli prezydenta miasta, upływała po dwóch kadencjach. O ile władza uchwałodawcza uczy się i może być bardziej efektywna po upływie kadencji natomiast władza wykonawcza jest narażona na autodestrukcję i „spatologizowanie się”. Według reguły Machiavellego, iż władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie. I to bez kontroli zewnętrznej. Przecież nie jest trudno skorumpować lokalne media choćby przez strumień kierowany reklam.

- Gdańsk, czytaj magistrat, wszedł na wyższy poziom ewolucji promocji zewnętrznej, ale skierowanej ku mieszkańcom. Oto przyszedł czas zmian na portalu gdansk.pl, do tworzenia którego zatrudniono grono dziennikarzy z jednej właściwie gazety. To ciekawy zabieg magistratu, który chce być też redakcją?

- Miasto miało od niemal zawsze inklinację do nadmiernej autopromocji i ograniczania rzetelnego przekazu informacji na zewnątrz. Ukazywało się od 1994 roku pismo autopromocyjne „Herold”. Teraz wykonany został krok naprzód. Środo-

wisko lokalnych dziennikarzy w części postanowiono zakontraktować do Miasta. Sięgnięto po pracowników głównie „Gazety Wyborczej” co, jak myślę, nie jest przypadkowe. Teraz oni realizują politykę informacyjną z punktu widzenia Miasta, czyli de facto politykę propagandową. Przy okazji wywołany został zamęt organizacyjny, a mieszkańcy otrzymali teraz informacyjnego kłosa. Zwracaliśmy się z szeregiem pytań do prezydenta na Komisji Turystyki i Promocji na temat zasad organizacji tego przedsięwzięcia i nie otrzymaliśmy pełnych informacji.

- Kiedy te pytania zostały zadane?

- Jeszcze przed odpaleniem tego portalu, a więc przed 1 sierpnia tego roku. Inne środowiska miejskie zwracają się także o informacje szczegółowe na temat zasad funkcjonowania portalu. Dotarły do mnie informacje, że odmawia się im dostępu do szeregu danych. Widać, że temat jest gorący, wymagający bliższego przyjrzenia się, a jednocześnie utrwalający patologiczny stan w relacjach mieszkańcy-miasto-władza.

**Zatrudnimy
Przedstawiciela
ds. chwilówek
tel. 666 382 572**

CODZIENNIE
8:00 20:00

INFOLINIA
600 500 626

Opłata za połączenie zgodnie z cennikiem operatora

**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

DZWOŃ: 666 382 572 www.nobilon.pl

**Leszek
Miller**

**list nr
6**

**Zjednoczona
Lewica**
SLD+TR+PPS+UP+Zieloni

ERGO 7. Sztuka wyboru



ERGO
HESTIA[®]
Najwyższy standard ochrony

Kupiłeś nowe mieszkanie? Koniecznie je ubezpiecz!

W ERGO 7 ubezpieczysz praktycznie wszystko, co ma wartość materialną: dom, mieszkanie, garaż wraz z wyposażeniem, ale także m.in. dzieła sztuki, antyki czy architekturę ogrodu (np. altany, rośliny, meble ogrodowe).

Od czego mogę ubezpieczyć majątek w ERGO 7?

Ubezpieczenie pokrywa skutki wielu zdarzeń, m.in. pożaru, zalania, wandalizmu, przepięcia, pęknięcia mrozowego, stłuczenia płyty kuchennej czy kabiny prysznicowej, a nawet koszty wymiany zabezpieczeń oraz dorobienia kluczy w przypadku ich utraty lub zniszczenia.

Co jeszcze warto mieć, będąc posiadaczem polisy mieszkaniowej?

- Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej – bezcenna pomoc w sytuacji zalania sąsiada lub narażenia go zimą na złamanie nogi na nieodśnieżonej posesji.
- OC Najemcy, jeśli kupujesz mieszkanie z myślą o dalszym wynajmie – pokrywa ono skutki działań najemcy, który zniszczy lub uszkodzi mienie osoby trzeciej.

Bogata oferta mieszkaniowa w ERGO Arena

W dniach 17-18 października w trójmiejskiej ERGO ARENIE odbędzie się druga gdańska edycja Targów Mieszkaniowych Nowy DOM Nowe MIESZKANIE. Będą to największe Targi mieszkaniowe na rynku Trójmiejskim w ciągu ostatnich lat.

W ERGO ARENIE swoją ofertę pokażą NAJWIĘKSIE deweloperzy na rynku trójmiejskim i ogólnopolskim (ALLCON OSIEDLA, EURO STYL, HOS-SA, INPRO, ROBYG, POLNORD, MURAPOL, JWC, PB GÓRSKI, DEKPOL, K&L i wielu innych). Targi skupiają bogatą ofertę domów oraz mieszkań z rynku pierwotnego i wtórnego.

To ostatnia szansa w tym roku, dla tych którzy szukają własnego M, by za rozsądną cenę, w dobrej lokalizacji i w atrakcyjnym kredycie kupić mieszkanie czy dom w Trójmieście i okolicy. Na zainteresowanych czeka ponad 100 wystawców oraz przeszło 20 niezależnych ekspertów w salach konferencyjnych i Centrum Bezpłatnych Porad, służących pomocą w podjęciu właściwej decyzji o zakupie nowego lokum z dziedziny m.in.: prawa, finansów czy podat-

ków. Promocje i atrakcyjne rabaty zapowiadane są we wszystkich targowych stoiskach. Targom towarzyszyć będzie Centrum Rynku Wtórnego organizowane przez Pomorskie Stowarzyszenie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami i Zarządców Nieruchomości. Ponadto Stowarzyszenie Architektów Polskich przygotowało dla zwiedzających spotkania poświęcone ocenie rynkowego zakupu mieszkania. Murator EXPO organizator Targów proponuje zwiedzającym w cenie biletu: czasopisma o tematyce wnętrzarskiej w tym: „Dobre Wnętrze”, „M jak Mieszkanie”, „Moje Mieszkanie”, „Świat Wnętrze”, „Dom z Ogięciem”, „Living Room”, „Dom Idealny”, „Decoracion & Desing” oraz wiele innych poradników. Każdy kto zakupi bilet wstępu na Targi otrzyma kartę HOME PROFIT.

Na targach deweloperzy zaprezentują bogatą ofertę



mieszkań w nowych lokalizacjach i w tych oddanych już do użytkowania, gwarantując dostosowanie cen do realnych możliwości finansowych każdego klienta. Wśród proponowanych inwestycji BMC zaprezentuje Kamieniczkę Rubinową w trzeciej odsłonie sopockiej inwestycji Kamieniczki Królewskie, INPRO - przedstawi dwie premiery: Osiedle Azymut w Gdyni i Harmonię Oliwską w Gdańsku Oliwie. Ciekawą ofertę zaprezentuje EURO STYL: Bramę Żuław w Pruszczu

Gdańskim i Nowe Morskie w okolicach Gdyni. Alfa PARK wystawi na targach nową inwestycję o nazwie OSIEDŁOWA.

Targowi pośrednicy kredytowi i doradcy finansowi (m.in.: Murator FINANCE, Dom Kredytowy Notus czy doradza.pl) kuszą niską prowizją dla kredytu mieszkaniowego, szerokim zakresem kredytowania, długim okresem spłaty oraz krótkim czasem podjęcia decyzji kredytowej. Warto na targach skorzystać z bogatej ofer-

ty kredytów hipotecznych i porozmawiać z przedstawicielami pośredników, wytargować minimalną prowizję za udzielenie kredytu oraz marżę, poprosić o przeprowadzenie symulacji wysokości i warunków kredytu i ocenić ryzyko zakupu mieszkania, dowiedzieć się od czego zależy wartość zabezpieczenia kredytu, jak i co zrobić, aby uniknąć rejestrów kredytowych.

Wszyscy zainteresowani własnym M kupią je na targach - bezpiecznie i w korzystnej cenie - dzięki bogatemu programowi otwartych wykładów prowadzonych przez niezależnych specjalistów. W Centrum Bezpłatnych Porad na potrzebujących porady czekać będzie sztab konsultantów. Funkcjonować będą punkty doradcze: porady finansowe, podatki, prawo, zakup mieszkania na rynku wtórnym, wycena nieruchomości, remont i budowa domu, architektura wnętrz i stylizacja, aranżacja zieleni.

Szczególnej uwadze polecać są spotkania pod hasłem: „Mieszkanie dla Młodych - szansa na pieniądze od Państwa - jak i kiedy”. Nowelizacja Mdm wprowadziła możliwość nabycia w ramach programu dowolnej nieruchomości mieszkalnej. Po dopłatę do kredytu w ra-

mach programu „Mieszkanie dla młodych” mogą ubiegać się m.in.: kupujący nie tylko nowe, ale też używane mieszkania, nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, wkładu budowlanego do spółdzielni mieszkaniowej, wnoszonego w celu uzyskania prawa własności mieszkania, na podstawie zawartej ze spółdzielnią mieszkaniową umowy o budowę lokalu. Dzięki nowelizacji do kredytu razem z uczestnictwem Mdm mogą przystąpić inne, w tym niespokrewnione osoby.

Wszyscy odwiedzający targi otrzymają wraz z zakupionym biletem czasopisma o tematyce wnętrzarskiej, budowlanej oraz mapy inwestycji mieszkaniowych w aglomeracji, ekskluzywny katalog targowy z obszernym działem prezentującym inwestycje mieszkaniowe realizowane na terenie Trójmiasta i okolic, dokładne informacje o lokalizacji, cenie, metrażu, terminie zakończenia budowy, kontakt do biura sprzedaży i wizualizację budynku. Dla naszych gości przygotowaliśmy także konkursy z niespodziankami. Ponadto wraz z biletem zainteresowani otrzymają możliwość wyrobienia KARTY HOME PROFIT umożliwiającą dokonywanie zakupów z rabatami w wielu sklepach.

TARGI

murator
EXPO

Nowy DOM
Nowe MIESZKANIE

...i zamieszkaj w Trójmieście

17-18 października

ERGO ARENA

targimieszkaniowe.pl

patronat honorowy

patronat merytoryczny

patronat medialny

otodom.

FOKUS™

trojmiasto.pl

eska

murator.com.pl

urządzamy.pl

Własne M za 21 zł dziennie*

To tyle co dwie kawy

OSIEDLE 2 POTOKI

Nowe mieszkania w **Gdańsku** z gwarancją najniższej ceny.

*Dzienna kwota kredytu w PLN wyliczona dla mieszkania 2 pokojowego 46 m² o wartości 180.000 zł brutto. Wkład własny 15% okres kredytowania 30 lat.

Biuro Sprzedaży



ul. Guderskiego 72/1
80-180 Gdańsk
tel.: (58) 888 22 22

www.polnord.pl

Co się dzieje w PO-morskiej weterynarii?

Kontrola czy najście?

Do wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego (teraz PO, wcześniej PZPR) trafiła kolejna skarga na działalność Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Zawiadomienie w sprawie trafiło także do prokuratury rejonowej w Wejherowie. Kontrola Głównego Lekarza Weterynarii wykazała, że działania podejmowane na Pomorzu uchylały zasadom legalności i rzetelności.

Na początku października kontrolerzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii, w asyście policji, przeprowadzili kontrole firmy Avipol w Redzie, sugerując że działa nielegalnie, gdyż nie pozostaje pod nadzorem WIW w Gdańsku. Przez lata, od 1991 roku, Avipol zajmował się wylęgiem piskląt

i posiadał niezbędny wpis do rejestru. Po 2012 roku firma zaprzestała tej działalności, zlikwidowała aparaty wylęgowe i przestawiła się wyłącznie na pośrednictwo handlowe w tym fragmencie produkcji drobiarskiej. Kontrolująca wówczas zakład lek. wet. W. Drygas-Bogucka poinformowała

kierownictwo spółki, że w takiej sytuacji, przy braku fizycznego kontaktu z materiałem biologicznym, Avipol nie powinien posiadać numeru weterynaryjnego i nakazała złożenie wniosku o wykreślenie firmy z rejestru WIW. Jak pisze w piśmie do wojewody Janusz Pieczkowski, pełnomocnik Avipolu, "ogromnych zasobów złej woli wymaga twierdzenie dr Włodzimierza Przewoskiego i jego inspektorów, że Avipol działa "nielegalnie" i ukrywa się przed inspekcją".

Wg pełnomocnika, ten sposób postępowania, wobec braku zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia kontroli i braku ustawowego umocowania do jej przeprowadzenia, może wypełniać znamiona przestępstwa opisanego w art.231 par.1 i 2 Kodeksu Karnego czyli nadużycia władzy. Tym bardziej,

że kontrolujący podwładni dr W. Przewoskiego nie pozostawili żadnego dokumentu poświadczającego kontrolę. Do momentu zamknięcia wydania "Gazety Gdańskiej" redakcja nie dostała odpowiedzi na pytanie, kto podpisał polecenie kontroli, która w swym przebiegu i konstrukcji prawnej raczej stwarzała wrażenie najścia niż urzędowej weryfikacji okoliczności merytorycznych.

Z nieoficjalnych informacji "GG" wynika, że także przysłana przez Głównego Lekarza Weterynarii dr Marka Pirsztuka kontrola wykazała w Gdańsku, w ocenie inspektorów, uchybienia legalności i rzetelności. Tymczasem prokuratura w Gdańsku zaczęła prowadzić intensywne śledztwo w sprawie z zawiadomienia wojewody, zlecając czynności

policjantom z komendy w Gdańsku, którzy prowadzą przesłuchania świadków.

Kontrola która przypomniała najście to kolejny bulwersujący fakt, który politykowi PO pełniącemu funkcję wojewody zupełnie nie przeszkadza. Andrzej Jaworski, poseł PiS, który złożył wniosek o zmiany personalne w weterynarii pomorskiej do dziś nie otrzymał odpowiedzi. - Skoro wojewoda Stachurski nie może podjąć żadnej decyzji, mimo że sam uznaje zasadność zarzutów i powiadamia o podejrzeniach prokuraturę, to wymiana lekarza będzie możliwa po wymianie wojewody. Dziwne że pomorskie struktury PO tolerują narastanie tego wrzodu, jakby komuś zależało na pogłębieniu kryzysu zaufania do partii władzy, chyba że to jakiej relacje koleżeńskie? -

zastanawia się poseł PiS.

Zaniepokojony jest też poseł PO, Jerzy Borowczak, który złożył w tej sprawie interpelację do ministra Marka Sawickiego z PSL. - Jeśli mówi się "a" i kieruje sprawę do prokuratury, to trzeba też powiedzieć "b" i skorzystać ze swoich uprawnień, żeby przerwać zły ciąg zdarzeń. W sprawie konserwatora zabytków wojewoda Stachurski był dużo bardziej stanowczy, teraz jego ociąganie ma złą wymowę.

Podobnie jak ucieczka wiceministra rolnictwa Kazimierza Plocke (PO), politycznego patrona wojewody, przed pytaniami dziennikarza. Łatwiej obwieścić Pomorze plakatami niż zaprowadzić ład w bliskiej sobie politycznie okolicy. Sprawę już wkrótce zważą wyborcy...

(G)

Galeria Sztuki Gdańskiej



Ulotny konkret Zdzisława Brodowicza

Zdzisław Brodowicz. Sędziwy, siwy pan, rocznik 1925. Należy do grona najstarszych absolwentów sopockiej PWSSP. Dziś jeszcze żyje ich niewielu: Władysław Jackiewicz, Boguchwała Bramańska, Ewa Hoffman-Rosińska, Eleonora Jagaciak-Baryłko, Zofia Polasińska-Tee i Longin Zaczykiewicz.

Zdzisław Brodowicz przez całe dorosłe artystyczne życie związany był z Politechniką Gdańską. Wyrażał jednak w zupełnie innym środowisku. Charakter jego malarstwa kształtował się w atmosferze klimatu „szkoły sopockiej”, kiedy na drugim roku studiów w sopockiej PWSSP zaczęły dominować zasady nowej socrealistycznej estetyki. To ona, jak dziś ze spokojem wspomina, złamała mu jego „artystyczny kręgosłup” i doprowadziła do krótkiego zwątpienia w sens dalszego malowania. Dopiero stanowcza postawa przełożonego już na Politechnikę, doprowadziła do wznowienia malowania.

Swoją karierę twórczą rozpoczął - przypominam profesorowi - w 1950 roku obrazem „Robeson śpiewa”. Jako student III roku na Ogólnopolskiej Wystawie - „Młodzież Walczy o Pokój”, wystawił olbrzymi obraz (139x110) przedstawiający amerykańskiego barda. Klimat tamtych czasów dosko-

nale oddaje Włodzimierz Sokorski w słowie wstępnym zamieszczonym w katalogu wystawy. „...Dzieła młodych adeptów sztuki nie są produktem szkolnych zobowiązań i pracowni uczelnianych, lecz są wynikiem walk, dyskusji i wysiłku kół samokształceniowych i kół artystycznych, są wyrazem głębokiego nurtu realizmu socjalistycznego, który ogarnął nasze szkolnictwo...”. W takiej atmosferze powstają kolejne obrazy, namalowane kolektywnie w 1952 roku wraz z Halszką Cebertowicz „Szczeban Błaut wykonał 6-latkę” czy w 1954 „Hutnicy”, wystawiany na IV Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki.

W tym samym roku Zdzisław Brodowicz zatrudniony został w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki w Gdańsku jako asystent prof. Władysława Lama, choć bardzo pragnął pozostać w Sopocie w katedrze swojego ulubionego profesora Juliusza Studnic-

kiego. To przejście z PWSSP i mimo wszystko szczęśliwy, ale stosunkowo szybki koniec socrealizmu na Wybrzeżu, odbił się na dalszej karierze artysty. Do malarstwa powrócił już po „Arsenale”.

W roku 1956 powoli maluje pejzaże w Chmielnie, a w 1957 prezentacją obrazów na X Festiwalu Sztuk Plastycznych i nową modernistyczną postawą pieczętuje odnowę swojej sztuki. Zupełna zmiana myślenia i rozmowy z nowym szefem prof. Lamem, owocują świeżą stylistyką. Pozostaje szcściobarwny kolor, pojawia się nowa wizja podziałów, rytmów, pewna abstrakcyjna nieokreśloność, ulotność wizji w przestrzeni, zaletą staje się światło. W głębi jednak wyczuwalne są pozostałości kolorystycznego rodowodu.

Dziś spokojnie artystę zaliczyć możemy do pokolenia gdańskich malarzy związanych z Politechniką Gdańską, której tradycje przed wojną tworzyli: August von Brandis, Fritz August Pfuhe, Susen Eisendieck, Stanisław Chlebowski czy Fritz Heidingsfeld. Po wojnie zaś Władysław Lam, Antoni Gerżabek, Aniela Kita, Jan Góra, Maria Leszczyńska, Jan Buczkowski, Janusz Osicki, Wojciech Strzelecki.

Rozmowa z prof. Zdzisławem Brodowiczem przy sopockich starych zdjęciach przywołujących obrazy sprzed prawie 70-ciu laty

ożywia wspomnienia, powraca pamięć, pojawia się uśmiech oraz chęć dyskusji. Teraz dopiero zdaje sobie sprawę jaki błąd popełnił przy organizacji wystawy w czerwcu tego roku, a zatytułowanej „Szkoła Sopocka – między sztuką a polityką”. Jakże mi wstyd, że osoba Zdzisława Brodowicza umknęła mi wtedy z mojej pamięci. Uspiony wspomnieniami innych znakomitych malarzy, zdjęciami, barwnymi opowieściami umknęła się postać profesora, choć nieraz jego nazwisko przeżywało w recenzjach wystaw początku lat 50-tych związanych ze szkołą sopocką. Dziś artysta z wielką dezaprobatą wspomina tamten okres. Urywana rozmowa, co rusz przynosi nowe wątki, nawet te najstarsze kiedy pani w trzecim oddziale szkoły powszechnej w Milanówku zadaje pracę domową - namalowanie zimy, a następnie poddaje pod wątpliwość samodzielność jego pracy. „... Mama zawsze uważała, że mam talent, a jako młody chłopak widziałem siebie jako malarza lub architekta i tak też się stało. Po wojnie i po wojsku, zaraz w 1947 roku, przyjechałem na Wybrzeże. Zdałem do szkoły plastycznej i wtedy na samym początku poznałem profesora Juliusza Studnickiego u którego skończyłem malarstwo. No cóż, nigdy specjalnie nie dbałem o or-

ganizację wystaw. Zawsze miałem przekonanie o tym, że obrazy są niedokończone, że trzeba jeszcze coś zrobić, domalować lub zmienić...”.

Nasza rozmowa nadal ogarnięta natłokiem tematów, przynosi nowe wątki, a to wyprawa żagłówek z przyjaciółmi Mietkiem Baryłko, Ewą Hoffman i wywrotka na wysokości sopockiego mola. Jest 1949 rok, niebezpieczny moment i ratunek małej wojskowej łodzi patrolowej - to szczęście. Po chwili nowy temat - wspomnienie o Eugenii Różańskiej i Marii Rostkowskiej o nadzwyczaj ostrym języku, asystentce prof. Janusza Strzaleckiego, która później zrobiła oszałamiającą światową karierę jako rzeźbiarka. Okazuje się, że temat goni temat - odbudowa Starego Miasta i grupa prof. Stanisława Teisseyre, w końcu problemy egzystencjalne - pracownia, dom, spuścizna malarska, choroba i co dalej, wszystko staje się nieważne, ale kolejne zdjęcia przywołują ponownie wspomnienia, uśmiech i radość jak poranne lekarstwo dające kolejny zastrzyk wiary na następne dni. Mimo wszystko pozostaje gorzka i duże niezadowolenie „to zupełnie inaczej mogło się potoczyć”.

W Sopocie spotkała się wyjątkowo silna ekipa polskich malarzy, profesorów: Studniccy, Żulawscy, Wnukowie, Samborski, Strzałeczki, Wodyński, Kobzdej. Tworzyli wymarzone towarzystwo wysokiej klasy profesjonalistów, ludzi po przejściach wojennych umiające korzystać z życia, ale również umiające odpowiednio pokierować rozwojem młodych talentów. Jednak socrealizm okazał się dla jednych „windą”, natomiast dla drugich o wielkiej wrażliwości stał się zbyt dużym obciążeniem. Odcisnął swoje piętno na losach wielu utalentowanych malarzy.

Zdzisław Brodowicz (1925 - Warszawa)

W latach okupacji należał do Armii Krajowej w Milanówku pod Warszawą. Nosił pseudonim „Alfred”. Studia malarskie (1947-1952, PWSSP - Sopot, prof. Juliusz Studnicki) Od 1954 roku pracował na Politechnice Gdańskiej na Wydziale Architektury w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby. Od 1969 roku pełnił funkcję kierownika Katedry. Wystawiał w Szwecji, Francji, Norwegii, Holandii, Anglii, Belgii i Niemczech.

Stanisław Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 16.10. DO 22.10.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Makaron 4 jajeczny tradycyjny
250g 10 rodzajów
POL-MAK
1kg 7,96



1⁹⁹

Sos pomidorowy Tomatera
Primo Gusto 500g 3 smaki
ATLANTA
1kg 4,98



2⁴⁹

Paszтет belgijski 160g
DROSED
1kg 12,44



1⁹⁹

Kawa Mocca Fix Gold
mielona 250g
WOSEBA
1kg 25,56



6³⁵

Syrop Słoneczne Owoce 430ml
7 smaków VICTORIA CYMES
1L 6,95



2⁹⁹

Mleczko do czyszczenia Cif 250ml 3 rodzaje
UNILEVER



3⁹⁹

Domestos do toalety 32-55g 5 rodzajów
UNILEVER



3⁹⁹

Miód pszczoły wielokwiatowy
650g MAZURSKIE MIODY
1kg 16,91



10⁹⁹

Actimel 4x100g 4 smaki
DANONE
1kg 12,48



4⁸⁹

Dezodoranty Rexona 150ml dla kobiet i mężczyzn różne rodzaje
UNILEVER



7⁹⁹

Baton KitKat 40-42g 3 smaki
NESTLE 1kg 25,95 - 27,25



1⁰⁹

ACTIVIA Drink 300g 8 smaków
DANONE 1kg 8,30



2⁴⁹

Torcik Wedlowski 250g
LOTTE WEDEL 1kg 39,96



9⁹⁹

Baton Lion 40-42g 3 rodzaje
NESTLE 1kg 18,81 - 19,95



0⁷⁹

E. Wedel

WEŹ UDZIAŁ
W KONKURSIE



Co sprawi
największą
radość Wargorowi?

JESZCZE WIĘCEJ RADOŚCI Z MNÓSTWEM NAGRÓD OD E.WEDEL

W terminie 16.10.-16.11.2015:

KUP
w dowolnym sklepie sieci MerCo produkty E.WEDEL* za min. 15 zł
na jednym paragonie. Zachowaj paragon i opakowanie.

NAPISZ
co Twoim zdaniem, sprawi największą radość Wargorowi**.
Nagrodzimy najbardziej szalone odpowiedzi.

ZGŁOŚ
swoją udział w konkursie na
www.merco.wedel.pl

W konkursie do wygrania:



Konsole
PlayStation 4

Konsole
PlayStation
VITA

POCZUJ DZIECIĘCĄ RADOŚĆ!

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



Sport w szkole

z Energą

Mistrzowie gdańskich szachownic

Reprezentanci Szkoły Podstawowej „Gedanensis” i Gdańskiego Autonomicznego Gimnazjum zdobyli tytułu Mistrzów Gdańska podczas finału Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady. Koordynatorem rywalizacji był Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

W finałowych zawodach wzięło udział 114 zawodników, w tym 31 dziewcząt, z 27 drużyn – 13 szkół podstawowych i 14 gimnazjów. Każdy zespół składał się z czworga zawodników. W każdej drużynie musiała być przynajmniej jedna dziewczynka. Podczas finałowych zawodów rozegrano 364 partie w trakcie 7 rund gier na 13 stołach.

W rywalizacji szkół podstawowych najlepsza oka-

zała się Szkoła Podstawowa „Gedanensis”, która wygrała sześć meczów i zremisowała z SP 12. Druga lokata przypadła SP Św. Jana de La Salle, która również wygrała sześć meczów, ale przegrała z „Gedanensis”. Trzecia była „dwunastka”. Z kompletem siedmiu zwycięskich partii finały zakończyli Małgorzata Rodzik (Szkoła Podstawowa „Gedanensis”) i Michał Krotowski-Cacha (Szkoła Podstawowa nr 12).

W rywalizacji gimnazjów zdecydowanie najlepsze okazało się Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum. Reprezentanci GAG przegrali tylko dwie partie i trzy zremisowali kończąc zawody z kompletem 7 wygranych meczów. Drugą lokatę zajęli uczniowie Gimnazjum nr 33, którzy przegrali tylko mecz z GAG. Trzecie miejsce zajęła drużyna Gimnazjum nr im. Św. Jana de La Salle. Troje gimnazjalistów mogło się pochwalić kompletem wygranych partii. Z siedmioma wygranymi zawody skończyli Witold Szczucki (Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum), Marek Witkowski (Gimnazjum nr 3) oraz Magda Jankowska (Gimnazjum nr 20). Sześć wygranych partii i remis to dorobek Oskara Wawryniuka (Gdańskie Au-

tonomiczne Gimnazjum)

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

1. Szkoła Podstawowa „Gedanensis”: Paweł Felc, Mikołaj Pielak, Jakub Kownacki Małgorzata Rodzik
2. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana de La Salle: Mateusz Kussowski, Witek Cybulski, Max Grafiński, Julia Torbicka. Opiekun Piotr Manderla
3. Szkoła Podstawowa nr 12: Nikodem Trętowski, Tymon Krotowski-Cache, Michał Krotowski-Cache, Aleksandra Gajewska. Opiekunka Magdalena Szotyńska
4. Szkoła Podstawowa nr 77: Paulina Chęcińska, Filip Gawrylczuk, Sebastian Zibura, Gloria Strol. Opiekun Anna Mroziński
5. Szkoła Podstawowa nr 79

Gimnazjada

1. Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum: Igor Szymanski, Oskar Ławryniuk, Witold Szczucki, Julia Klingenberg. Opiekun Łukasz Godlewski
2. Gimnazjum nr 33: Jakub Banach, Dominik Rogowski, Adam Bortkun, Kinga Kłos. Opiekun Robert Kras
3. Gimnazjum nr im. Św. Jana de La Salle: Iwo God-

- zwon, Cezary Walkiewicz, Łukasz Ogródnik, Zofia Drozdowska. Opiekun – Piotr Manderla
4. Gimnazjum nr 48: Piotr Żelazny, Olaf Fabiszak, Konrad Trzmielewski, Paulina Hinc. Opiekunka – Danuta Bereszczewska
5. Gimnazjum nr 20
6. Publiczne Gimnazjum im. Św. Kazimierza
7. Gimnazjum nr 26
8. Gimnazjum nr 25
9. Gimnazjum nr 16
10. Gimnazjum nr 3
11. Gimnazjum nr 8
12. Gdańskie Gimnazjum „Lingwista”
13. Gimnazjum nr 13
14. Gimnazjum nr 28

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum



Szkoła Podstawowa „Gedanensis”

Piłkarskie szóstki powalczą wiosną

Wyłoniono sześć drużyn, które wiosną będą rywalizować w półfinałach Gdańskiej Licealiady Chłopców w piłce nożnej 6-osobowej. Koordynatorem rywalizacji jest Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

Do rywalizacji w Gdańskiej Licealiadzie Chłopców w piłce nożnej 6-osobowej zgłosiło się 24 szkół. W pierwszym etapie rywalizacja toczyła się w sześciu czterodrużynowych grupach. Po dwie najlepsze ekipy wywalczyły awans do drugiego etapu zmagania, w którym rywalizowały w trzech grupach po cztery zespoły. Podczas dwóch etapów rozegrano 54 mecze. W grupie A najlepsza okazała się drużyna OSS, która wyprzedziła XX LO. ZSGH i Zespół Szkół Energetycznych były najlepsze w grupie B. Z grupy C awans wywalczyły II

LO i Zespół Szkół Samochodowych.

Najbardziej zacięta była rywalizacja w grupie B. Pierwsze miejsce zajął ZSGH, który zdobył sześć punktów. Tyle samo miał Zespół Szkół Energetycznych. Na ostatnim miejscu w tej grupie sklasyfikowano CKZiU nr 2, które wygrało z ZSGH, ale w pozostałych dwóch meczach doznało wysokich porażek.

TŁ



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733



Piłkarze wracają do ligi

Po jakże radosnym finale eliminacji do EURO 2016 czas na powrót do zmagania na ligowych boiskach piłkarskich.

Gdańska Lechia zainauguruje grę w 12. kolejce spotkań i na gdańskim stadionie już w piątek o 18:00 podejmować będzie Górnik Zabrze. Faworytem są białozieloni.

O tym ostatnim fakcie być może nie powinno się głośno mówić, gdyż do tej pory gracze Lechii zawodzili lub co najmniej rozczarowywali, gdy przyszło im grać z pozycji faworyta spotkań. W piątek inaczej być jednak nie może, gdyż zespół, który w efektywny sposób pokonał w ostatnich kolejkach Zagłębie Lubin i Jagiellonię Białostok, podejmuje graczy z niemal samego dna tabeli. W tym sezonie z Górnika pozostała tylko nazwa, gdyż ten zasłużony dla polskiej piłki zespół wygrał do tej pory zaledwie jedno spotkanie, pięć zremisował, a stracił aż 19 goli, co jest drugą co do wielkości pod tym względem, wartością w naszej ekstraklasie. W Zabrzu po fałstarcie zmienił się trener, Roberta Warzychę zastąpił Leszek Ojrzyński. Pod wodzą tego

drugiego trenera zabrzanie odnieśli jedyne zwycięstwo i w ostatniej kolejce zremisowali w Warszawie. Na Śląsku na pewno w ostatnich dniach trwała intensywna praca nad polepszeniem gry, ale przecież nad tym samym pracowali również lechiści.

Wydaje się, że Thomas von Heesen wreszcie trafił do głów zawodników ze swoją koncepcją gry i jak na razie jest to koncepcja przynosząca pozytywny skutek. Lechia w ostatnich dwóch meczach strzeliła rywalom w sumie 6 goli i zgarnęła komplet punktów. Ciężko więc nie wymagać kompletu punktów po meczu z Górnikiem. Gdańszczanie przystąpią do niego z pozytywną energią po zakończonych eliminacjach do EURO. Na ostatnie mecze powołania otrzymali Ariel Borysiuk, Jakub Wawrzyniak, Sławomir Peszko i Sebastian Miła. Peszko i Wawrzyniak wystąpili natomiast w ostatnim, najważniejszym meczu reprezentacji. Kibice będą mieli więc okazję bezpośrednio podziękować reprezentantom Polski wywodzącym się z Lechii za awans do francuskiego turnieju. Sebastian Miła, który ostatnie mecze reprezentacji i Lechii ogląda głównie z ławki rezerwowych, został zresztą specjalnie uhonorowany przez UEFA. Kapitan Lechii, bohater meczu Polski z Niemcami, został autorem „cytatu eliminacji” po wygranym meczu z Niemcami powiedział: „Mam siniaka na kostce, ale nie pamiętam, kto mnie kopnął. Kiedy pokonasz mistrzów świata, nie czujesz bólu.” Rola rezerwowego

w reprezentacji w ostatnich meczach przypadła także **Arielowi Borysiukowi**. - Wiadomo, że nie wszyscy mogli zagrać i komuś musiała przypaść rola rezerwowego. Wszystko jednak w moich rękach i nogach, by dobrą grą w klubie zasłużyć na kolejne powołanie do reprezentacji – stwierdził jeden z najlepszych w tym sezonie piłkarzy Lechii. Miałem okazję przypatrzeć się grze Grześka Krychowiaka, który gra na tej samej pozycji co ja. Razem występowałem w kadrach młodzieżowych i teraz mogłem zaobserwować jak niesamowity postęp zrobił. To przykład dla nas wszystkich, że ciężką pracą można osiągnąć bardzo wiele. Ja jestem jeszcze w takim wieku, że mogę się rozwinąć i iść w mojej karierze do przodu – dodał Borysiuk.

Jak zapewnia pomocnik gdańszczanie zrobią wszystko by przedłużyć passę zwycięstw. - Fajnie byłoby kontynuować passę wygranych, bo dzięki dwóm udanym spotkaniom z Zagłębiem i Jagiellonią awansowaliśmy na ósme miejsce w tabeli. Nasza gra wygląda coraz lepiej, ale nie możemy na tym poprzestać, bo Górnik to mocna drużyna. W poprzedniej kolejce urwali punkty Legii, poza tym w naszej Ekstraklasie każdy może wygrać z każdym. Musimy więc zagrać mądrze taktycznie, nad czym pracujemy od początku tygodnia – przyznał.

Krzysztof Klinkosz

Pierwszy krok gdańskich hokeistów do PHL

Pierwszy z czterech kroków koniecznych do awansu do PHL wykonali hokeiści MH Automatyka Stocznowiec 2014.

Gdańszczanie w pierwszym meczu play o awans do PHL pokonali w hali Olivia UKH Dębica 4:1 (1:0, 1:1, 2:0).

W meczu od początku dominowali gdańszczanie. W 6 minucie pierwszą bramkę zdobył Sebastian Wachowski. Po uzyskaniu prowadzenia biało-niebiescy z jeszcze większym zapałem ruszyli do ataków i kilka razy mieli okazję na zdobycie drugiej bramki.

Niestety brakowało skuteczności.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie. Przeważali gdańszczanie, którzy dzięki pierwszej piątce w 25 minucie podwyższyli prowadzenie. Około 33 minuty gdańszczanie oddali inicjatywę gościom, którzy w 35 minucie zdobyli kontaktową bramkę. Kolejne minuty należały do dębiczian, którzy trochę przycisnęli biało-niebieskich.

W 52 minucie padła trzecia bramka dla gdańszczan. Krążek wylądował w dębickiej bramce, ale sędzia musiał obejrzeć nagranie wideo, po którym wskazał na środek lodu. Po chwili gdańszczanie grając w podwójnej przewadze zdobyli czwartą bramkę, której autorem był Wojciech Wrycza.

- Dzisiaj cała drużyna zagrała na tyle na ile mogliśmy sobie po-

zwolić - powiedział **Sebastian Wachowski**, zdobywca dwóch bramek dla MH Automatyka Stocznowiec 2014. - To był pierwszy mecz. Na pewno trudny, bo przeciwnik jest inny niż w ubiegłym roku. Skład Dębicy zupełnie się zmienił, ale na szczęście udało się nam wygrać. To jest play off. Każdy mecz to jest mecz, który musimy wygrać. Nie patrzymy w przyszłość, staramy się etapami kolejne mecze wygrywać. Terminarz tej rywalizacji nie jest dobry. Działacze się w tym wypadku nie popisali. Na pewno nie ułatwia to nam gry. Czekanie tydzień na kolejny mecz play off - to nie jest tak łatwo wyjść i zagrać.

Mecz numer dwa w sobotę, 17 października, w Dębicy.

Tomasz Łunkiewicz

OPEL ASTRA już za

50 000 zł

oraz komplet kół zimowych za 999 zł

WYPRZEDAŻ OH!

OPEL CORSA już za

36 000 zł

oraz komplet kół zimowych za 999 zł



Tylko do 24 października

SPIESZ SIĘ PO SVOJE OH!

Przyjdź do salonu na Wyprzedaż OH! i sprawdź atrakcyjne ceny modeli Opla.
A jeśli mało Ci będzie OH!, to mamy dla Ciebie komplet kół zimowych za 999 zł.
Masz czas tylko do 24 października.

Liczba samochodów w promocji ograniczona. Promocja dostępna jest u dealerów Opla biorących w niej udział i trwa od 1 do 24 października 2015. Lista dealerów uczestniczących w promocji dostępna jest na www.opel.pl. Podane kwoty zawierają rabaty promocyjne i dotyczą: 36 000 zł – Opla Corsy 3d, Essentia 1.2 (70 KM); 50 000 zł Opla Astry Active 1.4 5dr (100 KM). Zaprezentowane modele samochodów mogą zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Cena kompletu kół zimowych w wysokości 999 zł dotyczy wybranych ich wersji dla samochodów: Corsy i Astry.
Zużycie paliwa i emisja CO₂: Opel Corsa: 6,0–3,4 l/100 km; 140–89 g/km, Opel Astra: 5,6–5,3 l/100 km; 131–124 g/km; wg Rozporządzenia WE 715/2007, w cyklu mieszanym, na podstawie oficjalnych testów w warunkach laboratoryjnych. Rzeczywiste wartości mogą różnić się od podanych w zależności od wyposażenia pojazdu, zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych, nawierzchni, jak i innych czynników natury nietechnicznej. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl

GDAŃSK OSOWA
ul. Odyseusza 20,
tel. 585 525 525

GDYNIA
ul. Morska 209A,
tel. 586 673 888

ELBLĄG
ul. Rawska 2-4
tel. 552 328 028

serwis *Haller*
www.opel.serwishaller.pl